

OPIEKUNOWIE JUTRA

Enactus to jedyny w swoim rodzaju ogólnoswiatowy program – inkubator fascynujących startupów społecznych, wymyślanych i prowadzonych przez studentów. Do Polski siedem lat temu sprowadziła go firma BIGRAM.

➤ Małgorzata Remisiewicz



Surowy klimat Nowej Funlandii, zwłaszcza jej północnych krańców, nie sprzyja rolnictwu. Trudne warunki uprawy przekładają się na wysokie ceny żywności. Niełatwo zadbać o to, by posiłki były zdrowe i zbilansowane. Ratunkiem dla takich miejsc jest hydroponika – nowoczesna forma uprawy, bez gleby, jedynie na wodnych pożywkach. W ten sposób można hodować rośliny zarówno na potrzeby własne, w domowych szklarniach, jak i na skalę przemysłową.

Właśnie na hydroponikę postawili studenci z uniwersytetu w St. John's, stolicy Nowej Funlandii. Założony przez nich startup społeczny zachęca do tworzenia małych kooperatyw, które otrzymują mikropożyczki na zakup systemów do upraw hydroponicznych i wsparcie merytoryczne. Uprawy są w pełni ekologiczne – systemy specjalnych „doniczek” tworzone są z odnawialnych materiałów.

Na osobną nagrodę zasługuje również nazwa zwycięskiego projektu: SucSeed. *Seed* to po angielsku nasienie, a SucSeed to prawie jak *succeed*, czyli osiągnąć sukces...

Globalne wyzwania

Nowatorskie przedsięwzięcie, idealnie wpisujące się w Cele Zrównoważonego Rozwoju (ang. SDG, Sustainable Development Goals), zachwyciło jurorów finału konkursu Enactus World Cup, który odbył się we wrześniu w Toronto. Konkurs ten od lat gromadzi zarządy największych międzynarodowych korporacji, przedsiębiorców, a uczestników witają premierzy i prezydenci krajów-gospodarzy.

W półfinałach Enactus znalazł się także polski SweetHelp – projekt studentów Uniwersytetu Łódzkiego.

◀ Piotr Wielgomas, Paulina Mazur oraz Tomasz Duda stoją za rozwojem projektu Enactus na polskich uczelniach.

Podobnie jak SucSeed, mierzy się z globalnymi wyzwaniami – rosnącą liczbą zachorowań na cukrzycę z jednej strony, a koniecznością włączania osób starszych z powrotem do społeczeństwa – z drugiej. SweetHelp kojarzy rodziców małych cukrzyków z seniorami, którzy po odpowiednim przeszkoleniu mogą w ciągu dnia wspierać rodziny w specjalistycznej opiece nad maluchami, umożliwiając często mamie powrót do pracy (więcej o SweetHelp pisaliśmy w MCP 09/2016).

Liderzy przyszłości

Solą Enactus są studenci i ich przełomowe projekty, ale innowacyjnym przedsięwzięciem jest również sam Enactus. Ta działająca od ponad 40 lat międzynarodowa organizacja (do 2012 r. pod nazwą SIFE) mówiła o zrównoważonym rozwoju i ekonomii społecznej na długo, zanim zaczęły być one modne. Dziś projekty Enactusu stanowią inspirację dla decydentów, którzy zastanawiają się, jak „ugryźć” temat SDG.

Na swój sposób Enactus wyprzedził też trendy, jeśli chodzi o tzw. *employer branding* (markę pracodawcy) i rozwój talentów. Firmy-partnerzy programu docierają do szczególnie utalentowanych przedstawicieli młodych pokoleń w sposób znacznie bardziej wyrafinowany i efektywny niż stoisko na studenckich targach pracy czy oklejonny firmowym logo automat z kawą na uczelni...

SDG w DNA

Enactus sprowadził siedem lat temu do Polski Piotr Wielgomas, prezes firmy BIGRAM, jednego z czołowych „łowców głów” w kraju: – Szukaliśmy koncepcji, która byłaby nośna, ciekawa, unikalna, ale jednocześnie paso-

36
KRAJÓW



wała do naszych realiów. Enactus wypełnia lukę, budując pomost współpracy między światem studentów, wykładowców a biznesem – mówi.

Rzeczywiście, Enactus wynosi studentką przedsiębiorczość i kreatywność na zupełnie inny poziom. – Szukanie pomysłów na uzdatnianie wody w Afryce, walkę z marnotrawstwem żywności czy wykluczeniem społecznym osób niepełnosprawnych wymaga bez wątpienia wyjścia ze strefy komfortu, ale to właśnie dzięki temu Enactus jest jedyną w swoim rodzaju wylęgarnią liderów przyszłości, którzy SDG mają w genach – nie ma wątpliwości Paulina Mazur, menedżer działu rozwoju talentów oraz wizerunku pracodawcy w BIGRAM, która odpowiada za realizację programu w Polsce. Georg Kell, założyciel UE Global Compact, nazywa takich liderów „generacją S” (od *sustainability*), „opiekunami jutra”, którzy są przekonani do istoty zrównoważonego rozwoju, rozumieją potęgę i konieczność pozytywnych zmian.

Program wyróżnia to, że działania zespołów powinny zaowocować powstaniem nowych przedsięwzięć lub rozwiązań, które faktycznie wpływają na jakość życia i poprawiają sytuację materialną lokalnej społeczności. Każdy finałowy projekt to nowoczesna, prężnie działająca mikrofirma, która współpracuje z siecią klientów, dostawców i partnerów. Potrafi aktywizować mieszkańców, angażować w inicjatywę inne lokalne organizacje czy media.

– Szalenie ważne jest to, że surowej ocenie jurorów na konkursach Enactus podlega nie sam pomysł studen-

tów czy biznesplan, ale realizacja, osiągnięty przez nich, mierzalny efekt ekonomiczny, społeczny i środowiskowy – tłumaczy Paulina Mazur. – „Absolwentowi” Enactus nikt nie zaproponuje parzenia kawy. To osoby, które – o ile nie założą własnej firmy – od pierwszego dnia w pracy mogą zarządzać złożonymi projektami. I pracodawcy świetnie to wiedzą.

Dlatego Piotr Wielgomas zawsze zachęca pracodawców, by do procesów rekrutacyjnych zapraszali „Enactusów”. – To zupełnie inna bajka. Oni już na wejściu widzą więcej, szerzej, dalej, potrafią patrzeć z perspektywy różnych grup interesariuszy. Ale jest coś za coś: „generacja S” bardzo wysoko stawia poprzeczkę przyszłym pracodawcom pod kątem etyczno-społecznym.

Tylko najlepsi

Także od strony organizacyjnej Enactus jest modelem przykładem na to, jak z sukcesem zaszczyć program w 36 odmiennych kulturowo krajach. W ramach 1,7 tys. lokalnych zespołów angażuje ok. 70 tys. studentów.

Skala cieszy, ale najważniejsza jest jakość. – Enactus jest dla najlepszych. Zasada ta dotyczy nie tylko studentów, ale też wszystkich osób i organizacji zaangażowanych w program – podkreśla Mazur. Organizatorzy poddają np. starannej selekcji uczelnie aplikujące do programu. Muszą się one nie tylko charakteryzować wysokim poziomem nauczania, ale też udowodnić, że kadra naukowa jest gotowa wspierać zespoły w planowaniu i realizacji projektów. Równie zacięte dyskusje toczą się z potencjalnymi partnerami programu: – Zależy nam na tym, by angażowali się nie tylko finansowo, ale też merytorycznie – przede wszystkim jako mentorzy dla uczestników programu – mówi Paulina Mazur. „Dogadywanie” szczegółów współpracy i tzw. wolontariatu kompetencji nieraz zajmuje kilka miesięcy.

– Rzadko zdarza się, by prezesi i menedżerowie wielkich firm rezerwowali cały dzień w kalendarzu na wydarzenia niezwiązane stricte z ich pracą. Dla polskiego finału Enactus – czy to w roli jurora, czy widza – robią wyjątek, bo, jak sami mówią, występują wtedy w roli uczniów. Studenci otwierają im oczy na nowe zjawiska, trendy, sposoby docierania do odbiorców. Nie boją się łamania schematów, szukania nowych dróg. Niezwykle zaraźliwa jest też energia, optymizm, poczucie głębokiego sensu, w tym, co się robi, przekonanie, że warto walczyć o lepszy świat. Mam wrażenie, że prezesi widzą w młodych ludziach na scenie siebie sprzed lat – zauważa Piotr Wielgomas.

To wzajemne inspirowanie się ma często ciąg dalszy: liderzy projektów są zapraszani do firm na konsultacje wewnętrzne. Nie znają firmowych tabu, zadają krępujące pytania, nie uznają odpowiedzi „nie da się”.

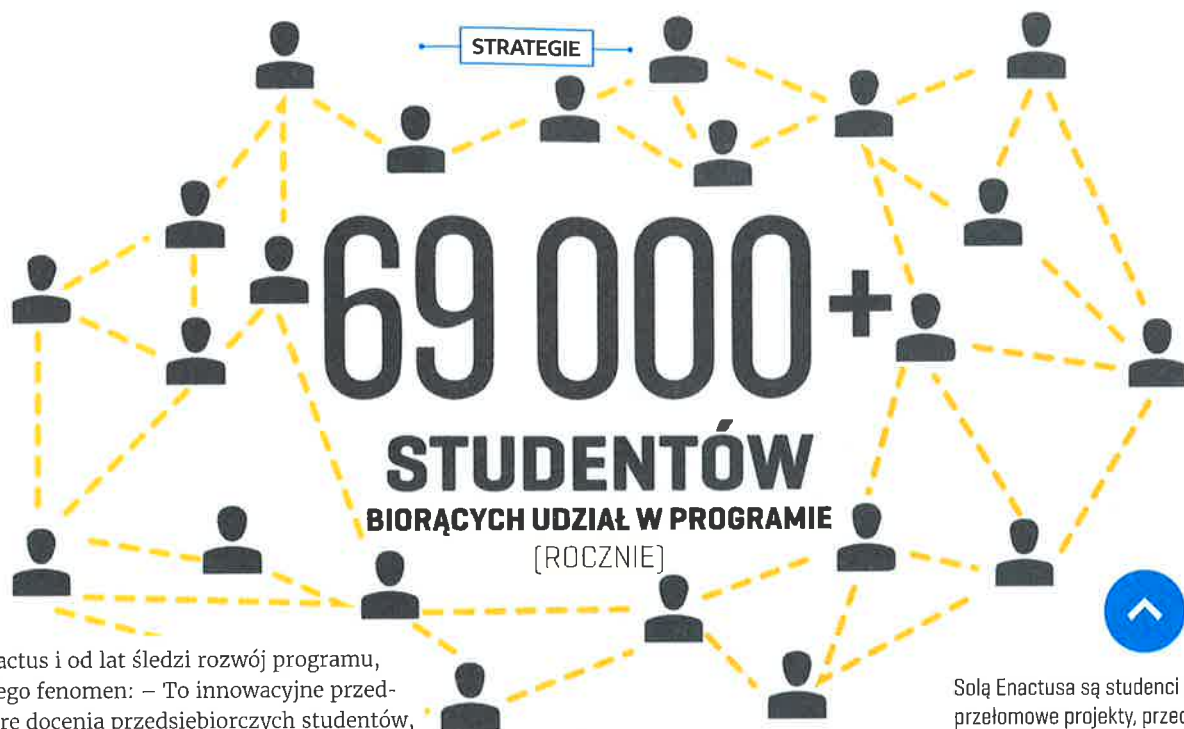
Artur Miernik, dyrektor pionu rozwoju zasobów ludzkich w firmie Pelion, który był wielokrotnie jurorem

**Enactus jest
wylęgarnią liderów
przyszłości,
którzy idee
zrównoważonego
rozwoju mają
w genach.**

Paulina Mazur



**550
PARTNERÓW**
korporacyjnych,
organizacyjnych
i indywidualnych



konkursów Enactus i od lat śledzi rozwój programu, tak tłumaczy jego fenomen: – To innowacyjne przedsięwzięcie, które docenia przedsiębiorczych studentów, promuje pomaganie innym oraz uczenie się na konkretnych projektach biznesowych. Dzięki temu młodzi ludzie mogą rozwijać kompetencje menedżerskie. Pracodawcy zaś mają cenną okazję do nawiązania współpracy z wyjątkowymi talentami.

Solą Enactusu są studenci i ich przełomowe projekty, przedsiębiorczość i kreatywność.

Przez cały rok

Enactus Poland tworzy 5-osobowy zespół Pauliny Mazur. Najwięcej czasu pochłaniają przygotowania do finałów – polskiego i światowego, ale BIGRAM dba o to, by Enactus żył przez cały rok, inspirując i rozwijając młodych liderów. – Wszystkie lokalne akcje są autorskie, przygotowywane w oparciu o diagnozę potrzeb polskich studentów i pracodawców – tłumaczy Tomasz Duda, dyrektor programowy Enactusu, pomysłodawca nowych konferencji i szkoleń.

Stałym punktem programu są 2-dniowe ogólnopolskie konferencje Enactus Starter i Enactus Future Leaders, ale przez cały rok akademicki partnerzy – praktycy biznesu – prowadzą na uczelniach warsztaty. – W roku 2016/2017 dodaliśmy dwie nowości: Leadership Academy (praktyczne warsztaty dla liderów zespołu dotyczące m.in. zarządzania zespołem, monitorowania zadań i postępów projektów, budowania marki zespołu i organizacji) oraz Inspiration Camp (z udziałem zaproszonych partnerów biznesowych, którzy prezentują swoje praktyki z obszaru CSR) – opisuje Duda.

Zespół Enactusu w BIGRAM ma marzenia, ale i konkretne cele związane z programem. Pierwsze: żeby stał się on istotnym akceleratorem zmian na uczelniach, przede wszystkim ich umiędzynarodowienia i większej orientacji na realne potrzeby „klienta wewnętrznego”, czyli studentów. Drugie: zorganizować kiedyś globalny finał Enactusu w Warszawie. – Pierwszy krok to przygotowanie polskiej reprezentacji studentów do zdobycia miejsca na podium w przyszłorocznym finale. To byłby piękny prezent na setną rocznicę odzyskania niepodległości – rozmarza się Piotr Wielgomas. Uda się? Za odpowiedź niech służy ulubione pytanie „Enactusów”: a dlaczego nie? ©

SPOŁECZNE INSPIRACJE

Polskie firmy również stoją przed wyzwaniem, jakim jest uwzględnianie w swoich działaniach Celów Zrównoważonego Rozwoju ONZ. Oczekują tego ich klienci, którzy coraz częściej podejmują świadome decyzje zakupowe. Inspiracją dla przedsiębiorstw, które chcą aktywnie działać na rzecz rozwiązania globalnych problemów, mogą być ciekawe projekty realizowane w ramach Enactus Polska. Oto niektóre z nich:



ReCycling (Politechnika Łódzka) – zbiórka nieużywanego rowerów, odnowienie ich i nadanie oryginalnego designu oraz udostępnienie za darmo najbardziej potrzebującym mieszkańcom (finansowanie projektu zapewniają reklamy na rowerach).



dot. (Uniwersytet Gdański) – sprzedaż unikalnych przedmiotów wytwarzanych ze starych banerów reklamowych przez podopiecznych Centrum Integracji Społecznej.



Aphasia (SGGW) – wsparcie stworzenia i promocji innowacyjnej aplikacji o afazji i bazy wiedzy o tym schorzeniu. Aplikacja ułatwia kontakt afatyków ze światem zewnętrznym. Portal informacyjny ma na celu budowanie świadomości afazji i lepsze jej rozumienie wśród Polaków.



Kamionek Milowy (Uniwersytet SWPS) – projekt związany z rewitalizacją warszawskiej Pragi, łączy obecne zainteresowanie dawną Warszawą oraz nostalgię do czasów minionych z promocją małych przedsiębiorstw rzemieślniczych. Obejmuje takie działania, jak dekorowanie wnętrz wybranych obiektów, edukowanie przedsiębiorców i stworzenie aplikacji mobilnej skierowanej do mieszkańców i turystów.